



Wykus

2005



ISSN 1505-2176, NR 10, ROK 2005

Jednodniówka wydana staraniem Środowiska Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT i Obwodu Świętokrzyskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

W NUMERZE:

strona 2 i 3

- Rzymska „biała służba”
- Nasza niezapomniana pielgrzymka u Ojca Świętego

strona 4 i 5

- 60 rocznica rozwiązania Armii Krajowej
- 60 rocznica aresztowania i procesu moskiewskiego 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego

strona 6 i 7

- Katyń
- Jałta. 60 rocznica

strona 8

- Jan Nowak-Jeziorański odszedł na wieczną wartę

strona 9

- Bój pod Smarkowem

strona 10

- Co słychać w naszym Stowarzyszeniu?

strona 11

- „Wykus” wspólnotą wszystkich mieszkańców Gór Świętokrzyskich

strona 12 i 13

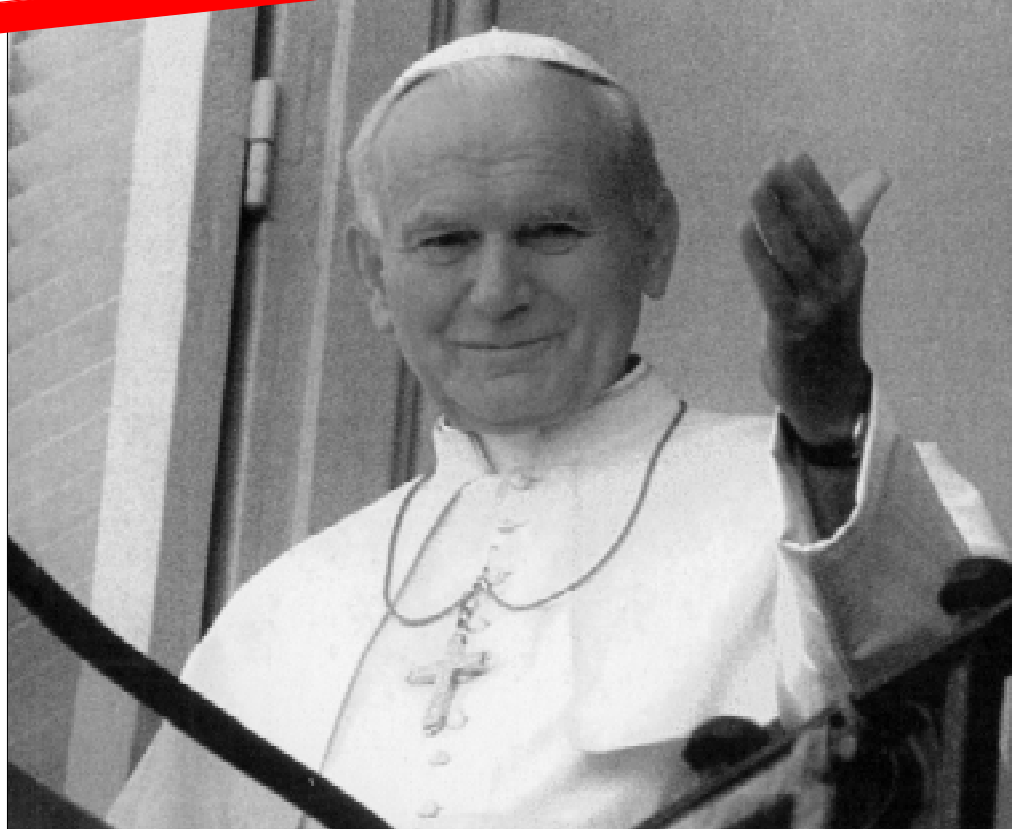
- Harcerska odpowiedź
- Deklaracja patriotyczna

strona 14

- Nasza współpraca ze Świętokrzyską Policją

strona 15

- Oleszno — Chotów inaczej



Odszedł od nas do domu Ojca nasz umiłowany Ojciec Święty! Ale nas nie zostawił!

Pożegnała JANA PAWŁA WIELKIEGO w imieniu Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury” — „Nurt” ppor. „Emilia” Henryka Żelazko żołnierz Armii Krajowej wpisem do Księgi Kondolencyjnej w Episkopacie w Warszawie w dniu 7 kwietnia 2005 r.

Żegna Cię Ojczy Świąty świętokrzyska ziemia
Ludzie płaczą i jodły rosy kropelkami
Matka Boża z Wykusu zrobiła odprawę
Są wszyscy od „Ponurego” i „Nurta”
Kornie przed swoją Panią pochyliłi głowy
Modlą się za Ciebie i przyjadą na spotkanie
W Świętokrzyskim niebie
Cisza na Wykusie ...
A wśród tej ciszy słysząc Twe przestanie
Miejcie nadzieję — Jam Zmartwychwstanie
Jam Zmartwychwstanie

Amen

*... Choć z dala swą mamy
rodzinę i bliskich,
My polscy żołnierze
od Gór Świętokrzyskich ...*

Andrzej Gawroński
„Więc szumcie nam jodły piosenkę”

Rzymska „biała służba”



nym czuwaniu większość z nas dostała się na sam Plac św. Piotra, gdzie mogliśmy przeżywać niezapomniane chwile. Wieczorem po dotarciu do bazy mieliśmy jeszcze nabożeństwo z Komunią św.

Odjazd z Rzymu nastąpił w sobotę po wspólnej modlitwie i fotografii na Placu św. Piotra. Wcześniej władze ZHR podziękowały ks. Rektorowi UPS za gościnę. Ks. Rektor podkreślając, że oni więcej zyskali dzięki świadectwu wiary tylu młodych, wręczył nam okolicznościowe medale. Należy zaznaczyć, że w pielgrzymce wzięło udział w komplecie Naczelnictwo ZHR.

W niedzielę dotarliśmy do Częstochowy, gdzie Pielgrzymka miała swoją Mszę św. przy Cudownym Obrazie. Wspólny apel u stóp Jasnej Góry zakończył tę naszą „Ostatnią Białą Służbę”. Tak naprawdę ona się jednak dopiero zaczęła — teraz czas czuwania, o które prosił Jan Paweł II.

ks. hm. Tomasz Kościelny SDB

Kapelan Naczelny ZHR

Ponad tysiąc harcerek i harcerzy ZHR wzięło udział w uroczystościach pogrzebowych Jana Pawła II w Rzymie. Z Polski już w środę, 6 kwietnia, wyjechało 20 autokarów pełnych harcerzy. Aby można było realizować program pielgrzymki, w każdym autokarze obecny był kapelan. Całością dowodził hm. Michał Dworczyk z Naczelnictwa ZHR, posługę kapelanów koordynował ks. hm. Tomasz Kościelny SDB. Do Rzymu dotarliśmy bez przeszkód w czwartek i cała pielgrzymka została rozlokowana dzięki zabiegom ks. prof. Zbigniewa Formelli w budynkach salezjańskiego uni-



foto. Roman Wróbel hm.



wersytetu. Tu również odprawiona została pierwsza wspólna Msza św., której przewodniczył Kapelan Naczelny ZHR. Słowo Boże wygłosił ks. hm. Zbigniew Formella. Następnie cała pielgrzymka udała się w kierunku Watykanu. Po drodze doszło do dość zabawnej sytuacji, która mogła skończyć się międzynarodowym skandalem — miejscem koncentracji był przypadkowo plac przy pałacu prezydenckim. Gdy wkroczyło tam ponad 1000 harcerzy

z biało-czerwonymi flagami, Włosi wpadli w panikę, sądząc, że to manifestacja przeciw prośbom premiera Berlusconi, by Polacy wstrzymali napływ kolejnych autokarów.

Pięknym akcentem był też Apel Jasnogórski, odśpiewany na mostku przed Watykanem. Po całonoc-



Jan Paweł II

Do sosny polskiej

Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosną
Ty domowy mój prostaku zakopiańska sosno
Od Matki i Sióstr oderwana rodu
Stoisz sieroto pośród cudzego ogrodu

Jak tu miłym jesteś gościem memu oku
Bowiemy oboje doświadczamy jednego wyroku
I mnie także pielgrzymka wyniosła daleko
I mnie w cudzej ziemi czas życia ucieka

Cemuż choć Cię starania cudze otoczyły
Nie rozwinęłaś wzrostu, utraciłaś siły
Masz tu wcześniej, i słońce, i rosy wiośniane
A przecież Twe gałzki błędną pochylone
Więdnie, usychasz wśród kwitnącej płaszczyzny
I nie ma dla ciebie życia bo nie ma OJCZYNY

Drzewo wierne, nie zniesiesz wygnania tęsknoty
Jeszcze trochę jesiennej i zimowej słoty
A padniesz, martwa obca ziemia Cię pogrzebie
Drzewo moje, czy będę szczęśliwszy od Ciebie

październik 1995 r.

Nasza niezapomniana pielgrzymka u Ojca Świętego



W czasie naszego rocznicowego spotkania pod Chotowem w 1986 roku powstał po myśl, by zorganizować w 1987 roku pielgrzymkę do Rzymu – do Ojca Świętego! Wspaniały pomysł. Niejeden z nas marzył o tym. W swoim gronie, przy skromnych możliwościach ... Nareszcie zameldujemy się i oddamy cześć naszemu umiłowanemu Janowi Pawłowi II. Nareszcie spojrzymy Mu z bliska w oczy, które widzą z miłością każdego. Co za radość!

Natychmiast „Halny” podjął się dokonania rozpoznania możliwości zrealizowania pomysłu uwzględniającego dobrą i ciekawą trasę, spotkania Ojca Świętego co najmniej dwa razy, uzyskanie dobrych nolegów, gwarantowanego autokaru i jak najniższych kosztów. Z tym pomysłem podzieliliśmy się z naszym honorowym kapelanem Benedyktem Matejkiewiczem – opatem wąchockiego Klasztoru (dziś już nieżyjącym) prosząc Go, by przyjął duchowe przewodnictwo pielgrzymki.

Ze wstępnego rozeznania wynikało, że wiele spraw będzie pomyślnie rozwiązanych. Z pomocą nam przyszedł nasz Kapelan, w szczególności umożliwił nam uzyskanie większości nolegów w klasztorach Cystersek i Cystersów. Najwięcej problemów mieli-

śmy z określeniem i ustaleniem terminów spotkań z Ojcem Świętym (co było oczywiste) i zsynchronizowanie ich z terminami zamawianych nolegów, wyjazdu i powrotu do Polski, zamówieniem autokaru itp. W tym względzie prowadziliśmy obfitą korespondencję. Po wielokrotnie uzgadnianych terminach dobiliśmy do celu. Wyjeżdżamy we wrześniu na 18 dni.

Trasa, którą wybraliśmy była bardzo interesująca pod względem religijnym, historycznym oraz krajoznawczym. Dla nas jednak celem naszego wyjazdu były przede wszystkim spotkania z Papieżem. Ustalono ostatecznie, że spotkamy się z Janem Pawłem II w Castel Gandolfo, gdzie będzie On odpoczywał po podróży Apostolskiej w Stanach Zjednoczonych. Rzeczywiście, kiedy się spotkaliśmy widzieliśmy Jego zmęczenie. Mieliśmy nawet poczucie winy, że niepokoiśmy Go i skracamy Jego czas odpoczynku. Rozmowa była krótka, ale niezwykle serdeczna, z pewnością wielu z nas miało łzy w oczach. Byliśmy szczerze wzruszeni. Wręczyliśmy Ojcu Świętemu piękny kryształowy talerz (vide fotografia) z godłem Zgrupowań „Ponurego” i „Nurtu” oraz tkany gobelin z Matką Boską Akowską (wg. grafiki Ireny Stankiewicz). Błogosławił nas Ojciec Święty i zgodził się na wspólne zdjęcie. Dłu-

go modliliśmy się w Jego intencji, gorąco prosząc Pana Boga, by obdarzył naszego ukochanego Papieża zdrowiem i siłami – przecież cały świat Go potrzebuje!

Mieliśmy jeszcze przed sobą jedno spotkanie z Janem Pawłem II. W niedzielę Msza św. Na Placu Świętego Piotra tzw. Audyencja ogólna celebrowana przez Ojca Świętego. Przybyliśmy bardzo wcześnie, by zająć najlepsze miejsca, rokujące bliskość Ojca Świętego. Tymczasem ... dostaliśmy miejsca siedzące w krzesłach! I kiedy zobaczyliśmy Ojca Świętego podchodzącego do ołtarza z naszym Opatem, który jak się okazało miał koncelebrować mszę z Papieżem poculiśmy się szczęśliwi i zaszczytzeni oraz wdzięczni Ojcu Świętemu. Była to najwspanialsza, niezapomniana dla nas Msza święta!

Po zakończeniu mszy postanowiliśmy jak najpiękniej zaśpiewać pieśń do Matki Bożej „Madonno, Czarna Madonno, Jak dobrze Twym dzieckiem być!” Była to w tym czasie najbardziej popularna polska pieśń maryjna. Otrzymaliśmy szczere brawa.

Opuszczaliśmy Rzym z radością! Spełniły się nasze marzenia. Dobry to był pomysł przy ognisku pod Chotowem! I dobra była jego realizacja.

Justyna

60 rocznica rozwiązania Armii Krajowej

Wsmutku i z rozdartym sercem wysłuchali żołnierze Armii Krajowej rozkazu gen. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek” o rozwiązaniu Armii Krajowej z 19 stycznia 1945 roku:

„Postępująca szybko ofensywa sowiecka doprowadzić może do zajęcia w krótkim czasie całej Polski przez Armię Czerwoną. Nie jest to jednak zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczyliśmy od roku 1939. W istocie bowiem — mimo stwarzanych pozorów wolności — oznacza to zamianę jednej okupacji na drugą, przeprowadzaną pod przykrywką Tymczasowego Rządu Lubelskiego, bezwolnego narzędzia w rękach rosyjskich.

Żołnierze! Od 1 września 1939 r. Naród Polski prowadzi ciężką i ofiarną walkę o jedyną Sprawę, dla której warto żyć i umierać, o swą wolność i wolność człowieka w niepodległym Państwie.

Wyrazicielem i rzecznikiem Narodu i tej idei jest jedyny i legalny Rząd Polski w Londynie, który walczy bez przerwy i walczyć będzie nadal o nasze słuszne prawa.

Polska według rosyjskich recept nie jest tą Polską, o którą bijemy się szósty rok z Niemcami, dla której popłynęło morze krwi polskiej i przedcierpiano ogrom męki i zniszczenie Kraju. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społecznym Państwie Polskim.

Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej Sprawy, tryumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem.

Żołnierze Armii Krajowej!

Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepod-



ległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę — z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalniam Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK.

W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową ofiarną pracę.

Wierzę głęboko, że zwycięży nasza Święta Sprawa, że spotkamy się w prawdziwie wolnej i demokratycznej Polsce.

Niech żyje Wolna, Niepodległa, Szczęśliwa Polska.

Niedźwiadek gen. bryg. Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju”

Rozwiązanie Armii Krajowej stało się rzeczywistością. Z ciężkim sercem, niepewnością każdego następnego dnia, zaprzeczającą wiarą w zwycięstwo, jakiego pragnęli — ruszyli w ramach swoich formacji i według ustalonych zasad określonych sposobów rozformowania — w rzeczywistość PRL...

Kazimierz Wierzyński w zakończeniu swojego wstrząsającego wiersza „Na rozwiązanie Armii Krajowej”, który napisał w Nowym Jorku w 1945 roku, zawarł symboliczny testament dla tych, którzy wstępowali w trudne, dla wielu tragiczne życie: „Zwinąć chorągiew z masztu. Krepą jest zasnutą. Za dywizję Rataja, Okrzei, Traugutta. Pociąć sztandar w kawalki. Rozdać wśród żołnierzy, Na drogę, niech go wezmą. Na sercu niech leży.”.

Poszli żołnierze Armii Krajowej z drogowskazem na piersi — kawalkiem sztandaru... On wyznaczał im drogę i sposób godnego życia aż do śmierci, aż do odzyskania niepodległości i suwerenności!

K.R.

Kazimierz Wierzyński

Na rozwiązanie Armii Krajowej

Za dywizję wołyńską, nie kwiaty i wianki -
Szubienica w Lublinie. Ojczyście Majdanki.
Za sygnał na północy, bój pod Nowogrodkiem -
Długi urlop w więzieniu. Długi i ze skutkiem.
Za bój o naszą Roszę, Ostrą Bramę, Wilno -
Sucha gałąź lub zsyłka na rozpacz bezsilną.
Za dni i noce śmierci, za lata udręki -
Taniec w kółko: raz w oczy a drugi raz w szczękę.
Za wsie spalone, bitwy, gdzie chłopską szła czeladź -
List gończy, tropicielski: dopaść i rozstrzelać!
Za mosty wysadzone z ręki robotniczej -
Węszyć gdzie kto się ukrył, psy spuścić ze smyczy.
Za wyroki na katów, za celny strzał Krysta -
Jeden wyrok: do tury. Dla wszystkich. Do czysta!
Za Warszawę, Warszawę, powstańcze zachcianki -
Specjalny oddział śledczy: „przyłożyć do ścianki”.

* * *

Zwinąć chorągiew z masztu.

Krepą jest zasnutą

Za dywizję Rataja, Okrzei, Traugutta.

Pociąć sztandar w kawalki.

Rozdać wśród żołnierzy,

Na drogę, niech go wezmą.

Na sercu niech leży.

8 lutego 1945



Koniec partyzanckiej epopei... Rozpoznani: trzeci z lewej, bokiem - Borkowski „Tatar”, Władysław Chachaj „Dr Andrzej”, Tomasz Waga ps. „Szort”, E.G. Kaszyński „Nurt”, NN, Stanisław Pałac „Mariański”, NN.

60 rocznica aresztowania i procesu moskiewskiego 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego

W sytuacji gdy decyzje Wielkiej Trójki przysądziły w Teheranie i w Jaltie o losach Polski, kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego stanęło wobec najtrudniejszych decyzji. Wiadomo już w tej sytuacji było, że wszystko dzieje się poza Polską i bez jej udziału. Zostaliśmy po prostu porzuceni i opuszczeni – całkowicie rzuceni w ramiona nowego okupanta. Pytanie, co dalej robić nie znajdowało łatwej i jednoznacznej odpowiedzi.

Tymczasem, w pierwszej połowie marca na posiedzeniu Krajowej Rady Ministrów, niespodziewanie zjawiał się Komendant Główny Armii Krajowej gen. bryg. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” z listem pułkownika NKWD Pimienowa, pełnomocnikiem gen. Iwanowa, zapraszającym Delegatów Rządu RP i Kierownictwa Polskiego Państwa Podziemnego na rozmowy z reprezentantami władz sowieckich. Celem rozmów miały być – rozwiązanie skomplikowanej sytuacji politycznej, spowodowanej z jednej strony: zajęciem Polski przez wojska sowieckie, z drugiej zaś działaniu władz polskich w konspiracji. W liście Pimienow poręczał słowem honoru oficera gwardii – bezpieczeństwo i wolność zaproszonych na rozmowy władz polskich!

Stało przed Radą proste, a jakże skomplikowane pytanie... Jak się odnieść do śmiałej propozycji sowieckiej. Pełni podejrzeń, nieufności i niepokoju z wieloma najgorszymi doświadczeniami, chociażby gen. „Niedźwiadka”, który był już więźniem NKWD w 1941 roku, siedział na moskiewskiej Łubiance i znał ich podstępne, mściwe metody. W wyniku rozmów wszystkich stronnictw politycznych przeważała opinia, że odrzucenie propozycji sowieckich mogłoby stać się argumentem w ręku Związku Radzieckiego do ogłoszenia, iż jego dobre intencje porozumienia z Polską zostały odrzucone... Tak więc, mimo złych przeczuć o zdradę, w której Sowiet, byli specjalistami, w konsekwencji wszechstronnych konsultacji, również z Rządem Polskim w Londynie, zdecydowano się przystąpić do rozmów.

28 marca 1945 roku szesnastu Przywódców Państwa Podziemnego udało się do Pruszkowa w pobliżu Warszawy na spotkanie z przedstawicielami sowieckimi – po czym zniknęli bez śladu. W rzeczywistości zostali oni na miejscu aresztowani i przewiezieni do Moskwy, osadzeni w więzieniu na Łubiance, gdzie przeżyli gehennę w nieludzkich warunkach fizycznych i niekończących się przesłuchań.

18 czerwca 1945 roku przed najwyższym sądem wojskowym w Moskwie rozpoczął się krzywo-przysiężny proces Przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, tzw. „Proces Szesnastu”. Akt oskarżenia zarzucał im udział w: „nielegalnej Armii Krajowej, nielegalnej Radzie Ministrów, nielegalnej Radzie Jedności Narodowej”. Wyrok ogłoszono 21 czerwca 1945 roku.

Skazani zostali: gen. bryg. **Leopold Okulicki „Niedźwiadek”**, dowódca Armii Krajowej – na 10 lat więzienia, zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach 24 grudnia 1946 roku; **Stanisław Janowski „Soból”**, wicepremier, Delegat Rządu na Kraj, działacz Stronnictwa Pracy – na 5 lat więzie-



Adam Bień w czasie uroczystej mszy św. w Wąchocku

nia, zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach 13 marca 1953 roku; **Adam Bień „Walkowicz”**, zastępca Delegata Rządu na Kraj – na 5 lat więzienia; **Stanisław Jasiukiewicz**, działacz Stronnictwa Narodowego – na 5 lat więzienia, zmarł w więzieniu w niewyjaśnionych okolicznościach; **Kazimierz Pużak „Bazyli”**, przywódca PPS-WRN, przewodniczący Rady Jedności Narodowej – na 1,5 roku więzienia; **Kazimierz Bagiński „Dąbrowski”**, dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych – na rok więzienia; **Aleksander Zwierzyński**, prezes ZG Stronnictwa Narodowego, zastępca prze-

wodniczącego Rady Jedności Narodowej – na 8 miesięcy więzienia; **Eugeniusz Czarnowski**, pracownik BiP KG AK, członek RJN – na 6 miesięcy więzienia; **Stanisław Mierzwa**, działacz Stronnictwa Ludowego, członek RJN – na 4 miesięcy więzienia; **Zbigniew Stypułkowski**, działacz SN – na 4 miesięcy więzienia; **Józef Chaciński**, prezes ZG, działacz Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji – na 4 miesięcy więzienia; **Franciszek Urbański**, działacz Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, członek RJN – na 4 miesięcy więzienia; **Antoni Pajdak**, działacz PPS-WRN, zastępca Delegata Rządu na Kraj, z powodu choroby nie uczestniczył w procesie, sądzone później i skazany na 5 lat więzienia, wrócił do kraju po 10 latach łagrów; **Stanisław Michałkowski**, **Kazimierz Kobylański** i **Józef Stemler-Dąbski** zostali uniewinnieni.

Wyrok w sprawie Przywódców Polskiego Państwa Podziemnego na Zachodzie został przyjęty jak głosiła ówczesna prasa zachodnia z ulgą i zadowoleniem... Można pominąć wypowiedzi prasy radzieckiej komentującej „prawdziwy i wielkoduszny” osąd...

Dziś z dystansu nie mogąc się pozbyć żalu i upokorzenia przytoczymy cytaty historyka brytyjskiego Normana Daviesa, który być może złagodzi nasze głębokie poczucie krzywdy i niesprawiedliwości.

„Ze wszystkich kapitulacji moralnych – pisze brytyjski historyk Norman Davies – wymuszonych przez wielki sojusz zachodnich demokracji ze Związkiem Radzieckim, żadna nie była bardziej niż ta obrzydliwa. Można zobaczyć euforię zwycięstwa; w pełni uzasadniony podziw brytyjskiej i amerykańskiej opinii publicznej dla bohaterstwa armii radzieckiej; ale akt, który dla nasycenia politycznej zemsty publicznie znieważał i upokarzał jednego z członków założycieli koalicji antyhitlerowskiej, plamił sumienie każdego, kto przyglądał się temu w milczeniu.”*

Nauka z historii porwania, więzienia i procesu „Szesnastu” jest i zawsze będzie aktualna. Jest to testament Polski Walczącej, którego realizować mamy szczęście dopiero dzisiaj. Czy nasze następne pokolenia nie utracą przekazanych nam wartości. Niech na to odpowie Wykusowa młodzież!

K.R.

*) Cytat za A. Chmielarz „Sprawa Szesnastu” – „Proces Moskiewski Przywódców Polskiego Państwa Podziemnego”, Wydawnictwo RYTM, Warszawa 2000, s. 152.

Katyń

65 lat temu w dniu 5 marca 1940 roku, w Związku Radzieckim zapadł zbrodniczy „wyrok” na Naród polski – zlikwidowanie kadry dowódczej armii polskiej, funkcjonariuszy policji oraz przedstawicieli inteligencji polskiej. „Wyrok” ten podpisał Stalin i pięciu członków KC KPZR, a dokument ten jest w posiadaniu władz polskich. Był to drugi punkt planu Komunistycznej Partii ZSRR wymazania Polski z mapy Europy. Pierwszym był pakt Ribbentrop-Mołotowa i zbrodniczej napaści Armii Czerwonej na Polskę w dniu 17 września 1939 r.

Na mocy wydanego wyroku, NKWD rozpoczęło natychmiast działanie, łamiąc przy tym wszelkie międzynarodowe zasady i ustalenia, odnoszące się do traktowania jeńców wojennych oraz więźniów. Bez

sądów, tajnie, tylko na podstawie obozowych spisów więzionych osób, wydawano jedyną decyzję – kara śmierci. W konsekwencji tego działania, 22 tysiące Polaków zostało, w kwietniu i maju 1940 roku, zastrzelonych strzałem w potylicę, a ciała ich wrzucono do wspólnych „dołów śmierci”, w Katyniu, Miednoje, Charkowie i innych miejscach kaźni.

Pomimo, że są ustaleni winni decyzji oraz bezpośredni wykonawcy, nikt w Rosji nie poniósł żadnej odpowiedzialności, a tzw. „śledztwo” zostało w 2004 roku umorzone, bez żadnych wniosków i rehabilitacji niewinnych ofiar. Władze rosyjskie odmówiły przekazania Polsce tajnych dokumentów tej zbrodni. W roku 1946, Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze nie obarczył Niemców tą zbrodnią, choć prokurator Rudenko, w imieniu ZSRR, domagał się uznania jej za ludobójstwo. Dzisiaj rząd rosyjski, mając prawdziwe dowody winy decydentów i wykonawców haniebnego mordu, nie kwapi się do powiedzenia prawdy. W ten sposób oszukuje nie tylko nas, ale również swój własny naród, mając go kłamstwami.

Równoległe z rocznicą kатыńską, mamy również drugą rocznicę, ważną dla naszego Narodu. W tym

samym okresie 1940 r. została przeprowadzona, na zajętych przez ZSRR w 1939 r. wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, pierwsza masowa wywózka tysięcy obywateli polskich i deportacja ich w głąb Związku Sowieckiego – na Syberię, daleki Wschód, do Kazachstanu i innych rejonów. Za tą pierwszą poszły setki i tysiące wywózek następnych. Ten fakt był kontynuacją planu zagłady naszego Narodu. Choć nie opierał się na natychmiastowym uśmierceniu ludzi, ale na ich powolnym, biologicznym unicestwianiu, pod wpływem warunków życia, głodu i niewolniczej, katorżniczej pracy ponad siły. Śmierć zbierała obfite żniwo. Łącznie ilość wywiezionych Polaków wyniosła ok. 1,3–1,5 miliona. Do Ojczyzny powróciła tylko część.

Obie zbrodnie były szatańską, sadystyczną zemstą arcymordercy Stalina na naszym Narodzie; zemstą za rok 1920, za heroiczne zwycięstwo nad czerwonymi hordami w Bitwie Warszawskiej, za uratowanie Europy przed zalewem bolszewizmu. Tego nam nie zapomniano.

MY TEŻ PAMIĘTAMY. I BĘDZIEMY PAMIĘTAĆ!

Andrzej Kasten ZULEJKA

Mieczysław Młudzik ps. „Szczytniak”

Pożegnanie znad grobu

Ojcu poświęcam

Ziemia jęczała, las truchlał ...

W głębi, podłużny dół
spadały ciała: ręce związane,
czaszki dziurawe od kul.

Ojcze! Zanim tam zgasłeś, świadom losu –
ostatnią myślą, w niemej rozpacz
chciałeś nam znak dać jakiś,
pożegnać, zanim za moment – utracisz ...

Załomotałeś w okno, dwukrotnie.

Pobudziłeś strwożonych:

- Któż tu tak się dobija w ten czas?

... i tylko matka sercem odgadła:

- To znak od Ojca. Umiera...

Żegna nas.

- Umiera? Nie, niemożliwe!

- Wstrząśnięci nie zasnęliśmy już do dnia.

Młody, zdrów ...

Jakaż by śmierci przyczyna?

- Przez myśl nie przeszło, że

ZBRODNIA

póki nie ujawniła się światu,

dzieło kатыńskich katów.

Pamiętam dotąd ten łomot w okno,

znak od stojącego nad grobem...

Niech mi nie mówią o przebaczeniu,

Nie! ... Nie potrafię.

NIE MOGĘ.

Wiersz został napisany w latach 90.
w oparciu o zapamiętane, prawdziwe
wydarzenia z kwietnia 1940 r.
Ojciec autora był wśród zamordowanych
w Katyniu.

5 marca 1940 roku

**Ławrentij Beria przygotował dla Stalina ściśle tajną,
czterokartkową notatkę nr 794/B**

**sporządzoną na blankiecie firmowym NKWD ZSRR
dotyczącą jeńców wojennych z obozów
w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie
oraz więzionych w więzieniach zachodniej Białorusi i Ukrainy.**

W sentencji stwierdza ona:

**„Biorąc pod uwagę, że wszyscy oni są zatwardziałymi,
nie rokującymi poprawy wrogami władzy radzieckiej,
NKWD ZSRR uważa za niezbędne polecić NKWD ZSRR sprawy
jeńców wojennych 14 700 osób, byłych polskich oficerów,
urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu,
żandarmów i służby więziennej, jak też aresztowanych
i znajdujących się w więzieniach
zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi
11 000 osób, członków różnorodnych kontrrewolucyjnych organizacji,
byłych obszarników, fabrykantów,
byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów
– rozpatrzyć w trybie specjalnym,
z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary
– rozstrzelanie”.**

**Beria wnioskował równocześnie, aby sprawy Polaków
„rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych
i bez przedstawiania zarzutów,
decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia.”
ponadto ustalał by
„rozpatrzenie spraw i powzięcie uchwały zlecić trójce
w składzie Mierkułow, Kobułow i Basztakow.”**

Uchwała Rady Ministrów z 13 lutego 1945 roku w sprawie uchwały konferencji w Jałcie.

Dnia 12 lutego o godzinie 7³⁰ wieczorem brytyjski Foreign Office doręczył ambasadorowi RP w Londynie tekst uchwały, powziętych przez prezydenta Roosevelta, premiera Churchilla i marszałka Stalina w sprawach dotyczących Polski, na konferencji odbytej w Jałcie, między 4 a 11 lutego 1945 roku.

Wyjątki z uchwały:

„(...) Rząd polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez rząd polski i nie mogą obowiązywać narodu polskiego. Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucenie tzw. linii Curzona jako granicy polsko-sowieckiej naród polski przyjmie jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski. (...)

Rząd polski, który jest jedynym prawowitym i powszechnie uznanym rządem RP i który od pięciu i pół roku kieruje walką państwa i narodu polskiego przeciwko państwom osi, zarówno przez ruch podziemny w kraju, jak przez swoje siły zbrojne na wszystkich frontach wojennych, zgłosił w memorandum złożonym rządowi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych gotowość przyjaznego ułożenia stosunków z ZSRR i współdziałania w utworzeniu w Polsce rządu, który byłby prawdziwym wyrazem woli narodu polskiego. Gotowość tę rząd polski nadal podtrzymuje.(...)

Pomimo to decyzje Konferencji Trzech zostały przygotowane i powzięte, nie tylko bez udziału i upoważnienia rządu polskiego, ale i bez jego wiedzy...”

(-) Tomasz Arciszewski

Londyn, 13 lutego 1945 roku

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej złożył hołd pamięci zdradziecko zamordowanych polskich jeńców wojennych w podjętej jednogłośnie uchwale w dniu 22 marca 2005 roku upamiętniającej 65 rocznicę zbrodni katyńskiej, która brzmi:

„W sześćdziesiątą piątą rocznicę zbrodni katyńskiej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd pamięci zdradziecko zamordowanych polskich jeńców wojennych, przede wszystkim oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Policji Państwowej, administracji i sądownictwa, przetrzymywanych w obozach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie. Na polecenie Stalina i najwyższych władz ZSRR w okrutny sposób wymordowano w Lesie Katyńskim, Twerze i Charkowie oraz w innych miejscach 22 tysiące przedstawicieli polskich elit, ludzi do końca oddanych sprawie wolności i niepodległości Polski, którzy jako pierwsi w Europie stawili czoła podbojom hitlerowskich Niemiec. Ten bezprzykładny, lu-



JAŁTA. 60 rocznica

Delegacja sowiecka na konferencji

dobójczy mord, dokonany na bezbronnych jeńcach wojennych z pogwałceniem najbardziej elementarnych zasad prawa i moralności, był częścią strasliwego planu dwóch totalitarnych państw – niemieckiej III Rzeszy i Związku Sowieckiego – zniszczenia Polski przez eks-terminację najbardziej wartościowych i patriotycznie nastawionych jej obywateli.

Składając hołd niewinnym ofiarom zbrodni katyńskiej, dziękujemy zarazem tym wszystkim, którzy w minionych dziesięcioleciach nie zważając na zakazy, szykany i rozpowszechniane oficjalnie kłamstwa nie ustawali w wysiłkach podtrzymywania pamięci o Katyńiu i dążeniu do wyjaśnienia okoliczności mordu. Chylimy czoła przed rodzinami pomordowanych, które w najcięższych czasach z wielkim poświęceniem pielęgnowały pamięć o tej tragedii oraz domagały się prawdy o losach najbliższych. Dziękujemy wszystkim Polakom w kraju i na emigracji, którzy mieli odwagę odkrywać i głosić prawdę o Katyńiu.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża równocześnie ubolewanie, że do dziś zbrodnia katyńska jest przedmiotem politycznych działań, zmierzających do jej zrelatywizowania i pomniejszenia, a także rozmycia odpowiedzialności sprawców. Jesteśmy przekonani, że tylko ujawnienie pełnej prawdy o zbrodni, a także napiętnowanie i ukaranie wszystkich jej sprawców będzie służyć zbliznieniu ran i kształtowaniu dośrodsiedzkich stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską. Pojednanie i przyjaźń między narodami są możliwe jedynie na fundamencie prawdy i pamięci, a nie przemilczeń, półprawd i kłamstw. Dlatego – wierni pamięci niewinnych ofiar spoczywających w Katyńiu, Miednoje i Charkowie – oczekujemy od narodu rosyjskiego i władz Federacji Rosyjskiej ostatecznego uznania ludobójczego charakteru mordu na polskich jeńcach, tak jak to zdefiniowano podczas procesów w Norymberdze. Oczekujemy też wyjaśnienia wszystkich okoliczności tej zbrodni, a zwłaszcza wskazania

miejsca pochowania ogromnej grupy zamordowanych jeńców, których grobów do dziś nie udało się odnaleźć. Uważamy także, że nazwiska wszystkich sprawców zbrodni katyńskiej – nie tylko morderców, ale i wykonawców – powinny być publicznie ujawnione i napiętnowane. Wyrażamy ubolewanie z powodu umorzenia śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej przez prokuraturę Federacji Rosyjskiej. Oczekujemy od strony rosyjskiej wydania wszystkich dokumentów zgromadzonych w trakcie prowadzonych śledztw. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża poparcie dla decyzji Instytutu Pamięci Narodowej o wszczęciu polskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej i uważa za konieczne kontynuowanie podjętych działań.

Zwracamy się do wspólnoty międzynarodowej o godne uczczenie pamięci ofiar Katynia. Zbrodnia katyńska nie może być traktowana jako jedna z wielu wojennych tragedii. Jej wyjątkowość musi zostać rozpoznana i uszanowana w imię fundamentalnych zasad sprawiedliwości i międzyludzkiej solidarności, po to, by już nigdy w przyszłości nikt nie považał się do popełnienia podobnie haniebnego i bestialskiego zbrodni.”

słowa: Marian Jonkajtys
muzyka: Czesław Majewski

Marsz Sybiraków

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi,
Z rezydencji, białych dworów i chat
Myśmy wciąż do Niepodległej szli,
Szli z uporem, ponad dwieście lat!

Wydłużyli drogę carscy kaci,
Przez Syberię wiódł najkrótszy szlak
I w kajdanach szli Konfederaci
Mogilami znacząc „Polski Trakt”.

Z Insurekcji Kościuszkowskiej, z powstań dwóch,
Szkół, barykad Warszawy i Łodzi;
Konradowski unosił się duch
I nam w marszu do Polski przewodził.

A myśmy szli i szli – dziesiątkowani!
Przez tajgę, stopy – płataninę dróg!
A myśmy szli i szli – niepokonani!
Aż „Cud nad Wisłą” darował nam Bóg!

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi,
Szkół, urzędów i kamienic i chat:
Myśmy znów do Niepodległej szli,
Jak z zaboru, sprzed dwudziestu lat.

Bo od września, od siedemnastego,
Dłuższą drogą znów szedł każdy z nas:
Przez lód spod bieguna północnego,
Przez Łubiankę, przez Katyński Las!

Na nieludzkiej ziemi znów polski trakt
Wyznaczyły bezimienne krzyże...
Nie zatrzymał nas czerwony kat.
Bo przed nami Polska – coraz bliżej!

I myśmy szli i szli – dziesiątkowani!
Choć zdradą pragnął nas podzielić wróg...
I przez Ludową przeszliśmy – niepokonani
Aż wolną Polskę raczył wrócić Bóg!!!

Jan Nowak-Jeziorański odszedł na wieczną wartę

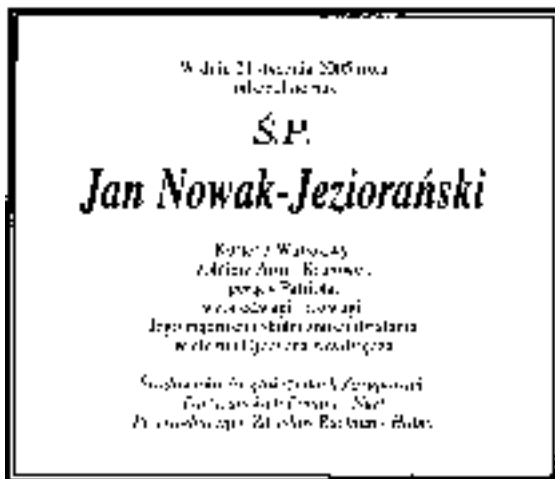
Harcerz i żołnierz. Legendarny Kurier Polski Podziemnej, organizator i dyrektor Radia „Wolna Europa”, znakomity polityk, obdarzony przenikliwą inteligencją polityczną. Odszedł wielki patriota kochający Ojczyznę, dla której gotów był ponieść ofiary i cierpienia. Wierny syn Kościoła, który nie krył praktyki wiary, ani jej nie wykorzystywał dla popularności (jak powiedział J.E. ks. Kardynał Glemp w czasie Mszy św. żałobnej).

Życie Jego wypełnione było służbą i wyteżoną pracą dla Polski. W latach 20-ych służbą harcerską, w latach 30-tych przygotowaniem się na studiach do pracy zawodowej, które zostały przerwane służbą wojskową w Kampanii Wrześniowej. W listopadzie 1939 r. rozpoczął Jan Jeziorański najważniejszy etap swojego życia — walkę z dwoma wrogami: Niemcami i Rosją Sowiecką.

Jako kurier-emisariusz pięciokrotnie odbywał wyprawy na trasie Warszawa — Londyn — Warszawa. Wrócił do Polski, aby uczestniczyć w Powstaniu Warszawskim. We wrześniu 1944 r. wziął ślub powstańczy z łączniczką „Gretą”, z którą rozpoczął pracę w Radiu BBC, a następnie w polskiej sekcji radia „Wolna Europa” w Monachium, której był organizatorem i dyrektorem do 1976 r. Pamiętamy z tego czasu jego znakomite, podtrzymujące nas na duchu audycje „Polska z oddali”. Z Mo-

nachium wyjechał do Ameryki, gdzie był działaczem Polonii Amerykańskiej i występował w charakterze konsultanta Amerykańskiego Rządu. Wspomagał NSZZ „Solidarność”, i to on przyczynił się znacząco do przyjęcia Polski do NATO.

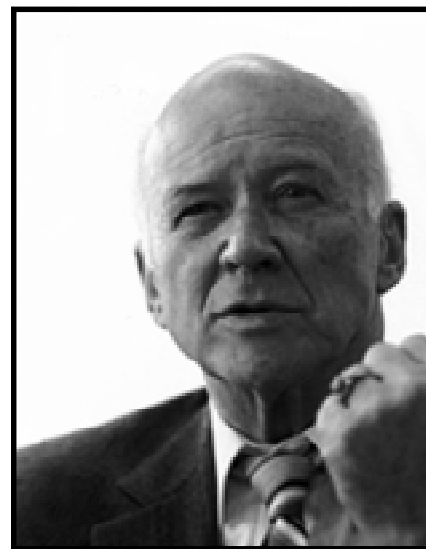
Powrócił do Polski w lipcu 2002 r. po śmierci swojej żony Jadwigi „Grety”, z którą przeżył szczę-



śliwych 55 lat. Od tej pory słuchaliśmy go w Polskim Radio w audycjach „Polska z bliska”. Pracował do końca...

Jego długie życie było wypełnione miłością i służbą dla Polski. Mówił, że zawsze czuł, że los jego kraju związany był z Jego losem i mimo wielu niebezpieczeństw, trudów i cierpień nigdy nie zamieniłby swego życia na żadne inne!

K.R.



Stanisław Baliński

Polska Podziemna

Moją ojczyzną jest Polska Podziemna,
Walcząca w mroku, samotna i ciemna,
Moim powietrzem jest wichur bez nieba,
Moim pokarmem jest krew w garści chleba,
A moim światłem, co płonie z daleka,
Jest nasze prawo i prawo człowieka.

Może mnie dławić ten bunt wiecznie żywy,
Ale bez niego nie będę szczęśliwy,
Mogę uciekać przed zmagani żałobą,
Ale już nigdy nie ujdę przed sobą.
Wśród wielu ojczyzn, co płyną w mgłę cudnej,
Ja chcę tej jednej, tej wolnej, tej trudnej.

Cóż mi po wszystkich słońcach tego świata,
Jeżeli światło zaciemnia mi krata.
Cóż mi po wszystkich urokach tej ziemi,
Jeśli mi serce pchnięto do podziemi.
O bracia moi, a kto bez wolności,
niech w ciemności idzie i walczy w ciemności.

Moją ojczyzną jest Polska Podziemna,
Walcząca w mroku, samotna i ciemna,
czy tam, czy tutaj, to jedno nas łączy,
Nurt nieśmiertelny, co we krwi się syczy
I każe sercu taką moc natężyć,
Że wbrew rozumom musimy zwyciężyć.

Londyn 1944



Celebra Mszy świętej żałobnej zmarłego

13 września 1943 r.

Bój pod Smarkowem

Pierwsza dekada września to czas po akcjach na Końskie (31.08./01.09.) i w Wólce Plebańskiej (04.09.). II Zgrupowanie przeznaczyło ten okres na odpoczynek oraz zaopatrzenie. Komendant **ppor. cc. Waldemar Szwiec „Robot”** po naradzie z szefem Sztabu Zgrupowania kpr. Albinem Żołądkiem „Borutą” oraz kwatermistrzem ppor. Karolem Niedzielskim „Doboszem” rozesłał patrole aprowizacyjne. Gromadziły zapasy korzystając z okolicznych placówek AK oraz konfiskując kontyngenty lub towar z magazynów spółdzielni pod niemieckim zarządem. Przygotowywano oddział do wymarszu na Wykus na ogłoszoną przez „Ponurego” koncentrację z okazji wręczenia sztandaru Zgrupowaniom.

12 września „Robot” z kilkoma żołnierzami udał się do Chlewisk. Z polecenia Komendy Obwodu miał wykonać wyrok na konfidentie. Ze względu na trudność i specyfikę zadania, sam dowódca brał w nim udział. Dom skazanego mieścił się w pobliżu Komendy Żandarmerii i opodal posterunku Granatowej Policji. Po rozstawieniu czujek, Szwiec wyprowadził mężczyznę. Podczas przesłuchania w pobliskim lesie skazany został uniewinniony

i wypuszczony. Szwiec zdecydował o takim rozwiązaniu sprawy ze względu na niejedność dowodów obciążających. Jednak po kilku tygodniach okazało się, iż oskarżenie było słuszne. Wyrok wykonała inna jednostka AK.

13 września w godzinach rannych do obozu dotarł łącznik ze Smarkowa. Tamtejsza placówka AK została zaatakowana przez niemiecką ekspedycję. Ze wstępnego meldunku wynikało, iż zabity został komendant placówki Franciszek Solata „Huran”. Dokonywano także aresztowań ludności i podpalano domy. Szwiec ogłosił alarm bojowy. W miejscu postoju przebywała ze względu na patrole aprowizacyjne połowa stanu osobowego. „Robot” zabrał ze sobą około 35–40 żołnierzy z II i III plutonu. Z ciężką bronią przebyli szybkim marszem 5 kilometrów dzielących biwak oddziału od Smarkowa.

Oddział zatrzymał się na lizjerze lasu. Bez dokładnego rozpoznania sytuacji „Robot” wydał rozkaz do ataku. Decyzja najprawdopodobniej spowodowana była przygotowaniem żandarmów do odjazdu. Załadowane mieszkańcami wsi dwa lub trzy samochody miały już włączone silniki. Utrud-

nieniem dla partyzantów było położenie wsi. Przypuszczając atak bezpośredni narażeni byli na ostrzał z położonej na wzgórzu wsi. Dzielił ich od pierwszych zabudowań odcinek 250 metrów pól i łąki pozbawionych jakichkolwiek naturalnych osłon.

Szwiec *„wysłał niezwłocznie por. »Kmicica« z kilkoma żołnierzami by biegnąc prawą stroną oskrzydlić Niemców i zablokować im powrót do Końskich. Jednocześnie wydał rozkaz by »Sołtyk« z ckm-em, wszystkie pistolety maszynowe i karabiny otworzyły ogień do ciężarówek, w których już siedzieli Niemcy”*. Pluton II „Wilka” okrążył Smarków na kierunku północno-zachodnim, lecz nie zdążył osiągnąć swego stanowiska bojowego.

Dowódca plutonu III Koneckiego kpr. Tadeusz Jencz „Allan” zaproponował atak frontalny. Po długich namowach otrzymał zezwolenie i poderwał do boju cały pluton III. Żołnierze ruszyli przez dzielącą ich od wsi łąkę. Wróg został zaskoczony całkowicie. Szybko jednak opanował sytuację i rozpoczął ostrzał nacierających. Niemcy wykorzystali przymg kamieni na skraju drogi, przy której stali, skąd bezpiecznie prowadzili ogień.

Oslaniający partyzantów ckm zaciął się po długiej serii. W czasie doskoku partyzanci musieli używać dodatkowo erkaemów, co spowalniało bieg. Jeden z karabinów maszynowych został trafiony przez Niemców. Sytuacja części wysuniętych do przodu żołnierzy stała się w otwartym polu tragiczna. Śmiertelnie ranny w brzuch został kpr. Bogusław Modzerowski „Szczerba”. Zabity został także kpr. Adam Wolf „Adaś”, „Wilk” i strz. Jerzy Ciszek „Gryf” (w oddziale przebywał jeden dzień). Podchorąży Janusz Skalski „Lin” został ciężko ranny. Kpr. Tadeusz Chmielowski „Bartek” i kpr. podch. Mieczysław Zasada „Wrzos” wynieśli rannych z łąki w kierunku własnych stanowisk. Zabitych żołnierzy zgrupowania pochowano jeszcze tego dnia na leśnym cmentarzu.

Oddział wycofał się w głąb lasu. W wyniku nieprzemyślanego do końca działania partyzanci stracili trzech żołnierzy. Ranny „Lin” potrzebował pomocy lekarza. Po stronie wroga straty wynosiły 29 zabitych żandarmów i wielu rannych.

Akcja przyniosła jednak efekty. Dzięki szybkiemu działaniu żołnierzy uratowano przed aresztowaniem wielu mieszkańców sprzyjającej partyzantom wsi. Po wojnie w miejscu skąd żołnierze ppor. cc. „Robota” ruszali do ataku ustawiono pamiątkowy kamień w kształcie gigantycznej księgi. Widnieje na nim krzyż, świętokrzyski jelonok oraz tablica poświęcona poległym w tym miejscu żołnierzom.

hm. Marek Jedynak
Hufiec ZHP Końskie



Pamiątkowy kamień pod Smarkowem

Idziemy w jasną
z błękitów tkaną dal
drogą wśród pól bezkresnych
i wśród mór szumiących fal.

...
Idźmy naprzód
i ciągle pnijmy się wzwyż
by zdobyć szczyt ideału
światłany Harcerski Krzyż.

Czy zastanawialiście się kiedyś, co to znaczy być Harcerzem? Co czyni nas harcerzami? Czy jest to mundur, musztra, czy sposób spędzania czasu? Czy harcerzem przestaje się być, gdy zdejmujemy mundur?

Dla mnie być harcerzem to przede wszystkim walczyć wytrwale i wygrywać z własnym lenistwem, wygodnictwem, z poczuciem własnej wyższości, z własnym „ja”. To walczyć o słusne i trudne sprawy, walczyć ze złem. Być harcerzem to nie ustępować i nie iść na kompromisy dla wygody, to nie być chłwym, zazdrosnym, fałszywym, podłym. Harcerz to ktoś, kto nie splami się oszustwem, jest sprawiedliwym, także wobec wrogów. To osoba, która umie przyjąć krytykę własnej osoby i korzystać z tej krytyki. Będąc silnym, nie niszczyć słabych. Dążyć do doskonałości i mądrości życiowej i zawodowej. Jeśli nadal nie wiecie, co to znaczy być harcerzem. Jeśli naprawdę nie wiecie, co czynić i jak postępować, wsłuchajcie się w Przysiężenie Harcerskie i rozważcie jego znaczenie. Wszystkie odpowiedzi znajdziecie w Nim i w punktach Prawa Harcerskiego. Tam jest wszystko — znikną Wasze wątpliwości.

Wtedy zrozumiecie, co to znaczy służyć Bogu i Polsce. Wtedy zrozumiecie, że Harcerzem jest się przez całe życie, nie tylko wtedy, gdy nosi się mundur i stoi w szeregu.

Światłany harcerski krzyż

Być harcerzem, to kroczyć przez życie szlakiem trudnym pełnym niebezpieczeństw, krętym, na którym łatwo się zgubić. Dlatego potrzebujemy drogowych wskazówek ... Bożych Przykazań, Prawa Harcerskiego, przyjaciół — Druhów, którzy są zawsze przy nas, gotowi nas wspomóc i wesprzeć. Jeśli sądzicie, że można iść tą drogą przez życie samemu, bez przyjaciół, bez drułów to czeka was jeszcze trudniejsza droga i większe zmagania ze sobą. Rozumiejąc tę potrzebę bycia razem z innymi harcerzami, wielu z nas staje znowu w szeregu i mówi „Służba”. Zakładamy mundury i pragniemy być „pożytecznym i nieść pomoc bliźnim, w każdym widzieć bliźniego, a za brata uważać każdego innego harcerza.” I służbę świadcząc o prawdzie i wierności harcerskim ideałom.

Często krocząc ścieżkami życia, tęsknimy za zapachem dymu z ogniska, szumem wiatru na szlaku. Wracają wspomnienia, gdy razem z innymi staliśmy w szeregu i „szliśmy naprzód ciągle pnać się wzwyż, by zdobyć szczyt ideału, światłany Harcerski Krzyż”. Dlatego stojąc teraz w szeregu czujemy potrzebę serca niesienia tych ideałów swoim dzieciom, przyjaciołom, tym, którzy o nich nigdy nie słyszeli, albo dawno zapomnieli. Wracając do służby chcę świadczyć swoim życiem, że można żyć w zgodzie z Prawem Harcerskim. Życie jest jednak chropawe jak powierzchnia krzyża harcerskiego. I tylko razem jesteśmy w stanie godnie i z honoru kroczyć harcerskim szlakiem życia.

Dlatego czuwajcie i bądźcie wierni waszym ideałom. Razem z innymi Harcerzami dążcie do do-

skonałości. Czuwajcie! Pamiętajcie, że przestrzeganie Prawa Harcerskiego jest sprawą honoru i źródłem radości „wędrówką ku szczęściu”. Jest zdobywaniem szczytu ideału. Za wypełnienie Przysiężenia odpowiadamy przed własnym sumieniem.

Czy dziś te słowa o honorze, braterstwie wierności ideałom mają jeszcze znaczenie? Czy uważasz, że warto przekazać je innym ludziom? ... Poświęć im życie?

Ja wybrałem ... wybrałem szczyt ideału ... „Światłany Harcerski Krzyż”.

S.L.

Zbigniew Kabata „Bobo”

Echo

W chwilach zadumy czasem słyszę
stałowych serii grzechot.

W pokoju aksamitną ciszę
wpada i strofy krwawe pisze
dawno minionych zmagani echo.

Przymknięte oczy widzą chaty,
krokwie trzaskają, strzechy płoną.
Nie nadążyliśmy z obroną.

Ognia!

I znów się rwą granaty,
chrapliwym krzykiem rwą się krtanie -
i co się stanie, co się stanie?

Nic się nie stanie, już się stało
Pokoju cisza w uszach dzwoni.
Przeszłości echo już przebrzmiało,
a rdza strawiła resztkę broni.

Nanai, B.C., 29 kwietnia 1999 r.

krótkich danych. I tak przygotowując je do druku będziemy podawać w jednolitej formie. Każda informacja jest dla nas cenna np.: imiona rodziców, powojenne zajęcia, dla osób zmarłych miejsce pochówku itp.

Rozpoczął też pracę zespół redakcyjny do opracowania „Historii Środowiska PONURY—NURT 1957—2007”. Segregowanie posiadanych zebranych dokumentów dobiega końca. Brakuje nam materiałów z lat 1957—1980 (zdjęć i innych danych) z odsłonięcia kapliczki, zdjęć z jesiennych spotkań na Wykusie w latach 1958—1968 i zdjęć ze spotkań czerwcowych od 1969 r., zdjęć z pierwszych spotkań w Chotowie oraz innych materiałów np. korespondencji prywatnej pomiędzy żołnierzami dotyczącej Środowiska, zwłaszcza z jego wczesnych lat.

Na zakończenie podajemy do wiadomości, że w maju odbyło się zebranie wyborcze Stowarzyszenia. Zostali wybrani: Paweł Popiel — Prezes Stowarzyszenia, Jerzy Czerwonka — zastępca prezesa, Małgorzata Popiel — skarbnik, Szczepan Mróz — członek zarządu, Elżbieta Waga-Gajderowicz — członek zarządu. Aktualny adres Stowarzyszenia: Paweł Popiel, ul. Stalowa 7/1, 53-425 Wrocław, tel. (0-71) 362-33-75 lub e-mail: ppopiel1@o2.pl

Paweł Popiel Prezes Stowarzyszenia

Co słyszać w naszym Stowarzyszeniu?

Przypominamy, że zarejestrowaliśmy Stowarzyszenie w sierpniu 2002 roku we Wrocławiu pod nazwą „Stowarzyszenie Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY—NURT”. Ze względów organizacyjnych siedzibą Stowarzyszenia, jest Wrocław jednakże działamy na terenie całego kraju, członkowie nasi zamieszkują różne jego części.

Postanowiliśmy w grupie Zarządu i aktywnej części Stowarzyszenia, by naszym pierwszoplanowym zadaniem stała się dokumentacja Zgrupowań „Ponury Nurt” i prawdziwa ich historia. Zdajemy sobie sprawę, że czas ucieka i realizacja tych zadań staje się coraz trudniejsza. Pierwszym etapem tych prac jest skompletowanie materiałów ze wszystkich dostępnych źródeł (archiwa, muzea, książki i bibliografie i inne publikacje). Jednakże największą wagę przywiązujemy do uzyskiwania materiałów bezpośrednio od żyjących jesh-

cze żołnierzy zgrupowań lub ich rodzin. One staną się bazą opracowania i wydania „Księgi pamiątkowej żołnierzy zgrupowań PONURY—NURT”.

Zbieranie tych materiałów opiera się na jednolitej metodzie określającej rodzaj potrzebnych podstawowych i uzupełniających informacji. Istotną rolę odgrywają zdjęcia. Grupa prowadząca prace związane z „Księgą pamiątkową...” dysponuje adresami żyjących żołnierzy Zgrupowań lub większości rodzin, tych którzy zmarli. W miarę publikowania o stanie zaawansowania prac lub wydawania gotowych ich części grono zainteresowanych współpracowników będzie nawiązywać z autorami kontakty.

Obecnie mamy już skompletowanych ponad 150 „kopert personalnych”. Przy okazji wyjaśniamy: życiorysy nie muszą być pisane na maszynie lub komputerze, mogą być podawane w formie wspomnień lub jako zbiór

„Wykus” wspólnotą wszystkich mieszkańców Gór Świętokrzyskich

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej był pierwszą organizacją w Polsce, która podpisała z zarządkiem Środowiska Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT porozumienie o współpracy i przejęciu tradycji niesienia etosu Zgrupowań i Armii Krajowej.

Jest to dla nas wielkie wyróżnienie, że to właśnie ZHR dostąpił tego zaszczytu. Porozumienie to stało się dla nas instruktorów wielkim wyzwaniem wychowawczym oddziaływującym do wewnątrz organizacji. Oprócz przekazywania historii i wzorców następnemu pokoleniu harcerki i harcerzy, ZHR odpowiada za przygotowanie uroczystości Wykusowych. Jest to duże wyzwanie logistyczne – organizacyjne, którego realizacja wymaga nie tylko pracy samych instruktorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR), ale innych osób, którym jest bliska historia Środowiska Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT. W związku z tym ponad trzy lata temu ZHR przyjęło od zarządu Środowiska inicjatywę mającą na celu skupienie przy organizacji uroczystości Wykusowych: samorządów, instytucji, szkół oraz organizacji społecznych. Co roku w spotkaniach oprócz Zarządu Środowiska PONURY-NURT, uczestniczą duchowni, władze administracyjne (burmistrzowie) i samorządowe miast: Bodzentyna, Suchedniowa, Wąchocka, szkół w Bo-



Spotkanie organizacyjne w Suchedniowie – 24 luty 2005 r.

dzentynie i Wielkiej Wsi, Wyższej Szkoły Handlowej wydziału Administracji Systemami Bezpieczeństwa, Policji Państwowej, Nadleśnictwa Suchedniów oraz organizacji harcerskich. Spotkania te mają dla nas wszystkich, nie tylko wymiar organizacyjny, ale również integracyjny i poznawczy. Podczas tych spotkań omawiane są wszystkie sprawy związane z uroczystościami. Poczynając od analizy i dysku-

sji nad programem a skończywszy na najdrobniejszych szczegółach uroczystości. Wszystkie kwestie omawiano odnosząc się do poszczególnych elementów programu:

- z policją omawiane są sprawy regulacji ruchu i utrzymania spokoju, wsparcia organizacyjnego w zakresie np. zapewnienia służb medycznych;
- z gminami wsparcie uroczystości poprzez zapewnienie min. orkiestry, chóru oraz uczestnictwa w niezbędnych kosztach;
- z nadleśnictwem omawiane są kwestie porządkowe oraz techniczne organizowanych uroczystości;
- ze szkołami przygotowanie obchodów poprzedzających uroczystości wykusowe;
- z duchowieństwem przygotowania i celebry Mszy Świętej.

Całość przygotowań koordynuje Zarząd Obwodu Świętokrzyskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Mamy nadzieję, że taka forma przygotowań pozwala na pełne zaangażowanie wszystkich instytucji w organizację i sprawnej realizacji dla nas tak ważnych uroczystości, a także zobowiązuje do ponoszenia odpowiedzialności za przyjęte, a niewykonane zadania.

Rafał Obarzanek phm
wiceprzewodniczący Zarządu Środowiska



Delegacja Obwodu Świętokrzyskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Harcerska odpowieź

Z okazji 60 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w dniach od 28 lipca do 2 sierpnia 2004 roku Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej zorganizował w Warszawie dwa ogólnopolskie zloty: Złot Harcererek „Bądź Gotów 2004” (współorganizowany przez harcerki ze Stowarzyszenia Harcerskiego) oraz III Narodowy Złot Harcerzy ZHR. Były one naszą odpowiedzią na wezwanie żyjącego jeszcze pokolenia Polskiego Państwa Podziemnego.



Patronat nad uroczystościami objęli: Jego Eminencja Ks. Prymas Józef Glemp, Prezydent harcmistrz Ryszard Kaczorowski, Prezydent Warszawy — prof. Lech Kaczyński, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej — prof. Leon Kieres, płk. Elżbieta Zawacka „Zo”.

Zarówno nazwy, jak i programy naszych uroczystości bezpośrednio nawiązywały do działań przedwojennego harcerstwa i wydarzeń Powstania Warszawskiego. Złot Harcererek obrał nazwę „Bądź



Gotów” — konspiracyjny kryptonim, który przyjęła podczas wojny Organizacja Harcererek. III Narodowy Złot Harcerzy z kolei to nawiązanie do międzywojennych zlotów Organizacji Harcerzy (1924 roku na warszawskich Siekierkach i w 1929 roku nad Jeziorem Maltańskim w Poznaniu).

Złot harcerzy zlokalizowany został na Bulwarze Stanisława Augusta przy Parku Skaryszewskim. W zlocie męskim oprócz ZHR udział wzięły inne or-

ganizacje harcerskie jak: Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” FSE, Stowarzyszenie Harcerskie, Duszpasterstwo Harcererek i Harcerzy.

Obozowisko zostało tak zorganizowane, aby odtworzyć kształt stolicy z 1944 roku. Harcerki natomiast stworzyły ok. 150-stronicową kronikę działań związanych z Akcją „Burza” i Powstaniem, która powstała celem przekazania do Muzeum Powstania Warszawskiego.

W ramach działań zlotowych przeprowadziliśmy szereg inicjatyw i akcji, mających na celu zarówno upamiętnienie działań sprzed 60 lat, jak również przybliżenie współczesnym idei i treści związanych z Powstaniem. Na wyróżnienie zasługują m.in.

„Kanal” przejście historycznym odcinkiem kanału ewakuacji ze Starego Miasta (29.07.).

Sztafeta Pokoleń — symboliczny marsz 9 organizacji harcerskich z pochodniami z 9 części stolicy, w których wybuchło Powstanie na plac Bankowy (31.07.).

Zapalenie Znicza Pamięci przez 9 organizacji harcerskich oraz podpisanie przez nie „Deklaracji Patriotycznej” (31.07.).

Godzina „W” — zatrzymanie przez harcerki wraz z policją ruchu o godz. 17, zawiązanie symbolicznych kręgów, odegranie przez trębaczki i niektóre stacje radiowe piosenki powstańczej.

Powstańcy Tramwaj — uruchomienie za bytkowego tramwaju „Berlinka” z wystawą o Powstaniu.

Ścieżki Powstańcze — tras dydaktycznych, które przybliżały młodym ludziom i mieszkańcom Warszawy dzieje powstańczych walk poszczególnych obwodów Armii Krajowej.

Rafał Żak phm

foto: Robert Kawalko hm, Artur Sawicki

bł. ks. phm. Stefan W. Frelichowski

Radosnym Panie!...

(...)

Wyżej nad niewolnika pokój cenię honor,
Pod dzięk wroga legliśmy napaścią,
Bój krwawy świata wsczynając z tyranem.
Że w „czterdzieści i cztery” już wolności zorze,
Pewnym, o Boże!

Wiem, że na chacie ojczystej swej zatknę
Już nie męczeństwa krzyż,
Lecz chwały naszej, Chryste!
Bo Polski chwała z ofiar synów będzie...
Stąd gdy i ciało ofiaruję może...
Radosna ma dusza, Boże!

Dachau, 1943 r.

W ramach działań zlotowych przeprowadziliśmy szereg inicjatyw i akcji, mających na celu zarówno upamiętnienie działań sprzed 60 lat, jak również przybliżenie współczesnym idei i treści związanych z Powstaniem. Na wyróżnienie zasługują m.in.

W ramach działań zlotowych przeprowadziliśmy szereg inicjatyw i akcji, mających na celu zarówno upamiętnienie działań sprzed 60 lat, jak również przybliżenie współczesnym idei i treści związanych z Powstaniem. Na wyróżnienie zasługują m.in.

Deklaracja patriotyczna

My Polscy Harcerki i Harcerze, reprezentujący Harcerstwo Polskie z Kraju oraz ze Wschodu i z Zachodu, a w szczególności z Polski, Argentyny, Australii, Białorusi, Estonii, Francji, Kanady, Kazachstanu, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Ukrainy, Wielkiej Brytanii.

Spadkobiercy Polskiej Organizacji Skautowej, Związku Naczelnictwa Skautowego, Związku Skautek Polskich z lat 1911–1918, Związku Harcerstwa Polskiego z lat 1910–1939, „Szarych Szeregów”, Organizacji Harcerek, „Hufców Polskich” z lat okupacji sowieckiej i niemieckiej oraz wszystkich środowisk i organizacji harcerskich, które kultywowały niepodległościowe tradycje Narodu Polskiego w czasach komunizmu aż do roku 1989; harcerzy walczących w oddziałach zbrojnych organizacji „Wolność i Niezawisłość”, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego i Konspiracyjnego Wojska Polskiego, polskiej samoobrony na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej oraz wszystkich przeciwstawiających się decyzjom jałtańskim.

Zebrani w Warszawie w przeddzień 60 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego — największej bitwy „Operacji Burza”:

Ślubujemy wiernie stać na straży harcerskich ideałów zawartych w Prawie i Przrzeczeniu Harcerskim; Ślubujemy wzorem naszych przodków: „Bogu posłuszeństwo, Narodowi wierność, a Polsce, wielkiej wartości człowieka — synowskie oddanie”;

Ślubujemy wychowywać przyszłe pokolenia w duchu wartości przyświecających polskiej młodzieży, która 60 lat temu godnie wypełniła swój obowiązek wobec Ojczyzny;

Pragniemy stać się godnymi następcami pokolenia Polski Niepodległej, którego miłość i oddanie dla Ojczyzny są i będą dla nas, i dla kolejnych pokoleń harcerek i harcerzy wzorem po wsze czasy;

Przyrzekamy na fundamencie Ich ofiary budować przyszłość naszej Ojczyzny, tak aby Oni byli dumni ze swoich następców;

Chcemy, aby Polscy: Harcerki i Harcerze, czerpiąc z ponad tysiącletniej chrześcijańskiej tradycji Narodu śmiało patrzyli w przyszłość;

Przyrzekamy strzec naszej historii i tradycji bez względu na okoliczności.

Dzisiaj w miejscu przesiąkniętym krwią bohaterów największej polskiej bitwy II wojny światowej przywołujemy pamięć wszystkich harcerek i harcerzy poległych za wolność Ojczyzny w szeregach: Armii Krajowej, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Batalionów Chłopskich, Narodowej Organizacji Wojskowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Armii Berlinga oraz pomordowanych w katowniach Gestapo i NKWD, zamęczonych w niemieckich i sowieckich obozach zagłady.

Przywołujemy harcerki i harcerzy z powstańczych batalionów: „Zośka”, „Parasol”, „Gustaw”, „Wigry” oraz wielu innych powstańczych oddziałów. Druhny i druhowi pełniącym „... całym życiem ...” służbę w powstańczej łączności oraz powstańczych szpitalach, pamiętając jednocześnie, że wielu z nich kontynuowało walkę z okupantem po 1945 roku ponosząc dalsze ofiary.

Wasze oddane młode życie jest dla nas zobowiązaniem do wypełnienia dzisiejszych ślubów. Czuwamy!

Warszawa, 30 lipca 2004 r.

(-) hm. Barbara Zdanowicz	Przewodnicząca Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju
(-) hm. Janina Głowecka	Przewodnicząca Rady Polskich Drużyn Skautowych na Łotwie
(-) hm. Stefan Adamski	Przewodniczący Harcerstwa Polskiego na Ukrainie
(-) hm Adam Błaszczewicz	Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie
(-) hm. Antoni Chomczukow	Przewodniczący Harcerstwa Polskiego na Białorusi
(-) hm. Marcin Wojdat	Naczelnik Stowarzyszenia Harcerskiego
(-) hm. Wojciech Katner	Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego
(-) hm. Rafał Grudzień	Przewodniczący Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” - FSE
(-) hm. Kazimierz Wiatr	Przewodniczący Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Sztafeta

Czaka mieli wysokie, koliste,
mundury o złotych epoletach.
Na czakach lśniły orły srebrzyste,
a słońce im lśniło na bagnietach.

W dym kartaczy szli ławą na wroga,
nie żałując ni życia ni męki,
i ciernista zawiodła ich droga
od Grochowa aż do Ostrołęki.

Nim ostatni żołnierz Listopada
przed niebiańskie zgłosił się ołtarze,
już z dwururki się składa
kryjak Stycznia w wytartej czamarze.

Rzucił dom i rodzinę i wszystko
w beznadziejnym do wolności biegu.
Na styczniowych zmaganiach bojowsku
krwawe ślady zostawił na śniegu.

Nim ostatni powstaniec styczniowy
przed tron odszedł meldować się boski,
walkę podjął strzelec legionowy,
z Oleandrów buntownik krakowski.

Ruszył w Polskę strzelec zachowaty
zdobyć to co „obca przemoc wzięła”.
Na wielki bój grały mu armaty...
i stał się cud - „jeszcze nie zginęła”!

Wyrośli hufce jak smocze zęby,
odparły falę nawały wrażej,
wolnego kraju dźwignęły zręby
i na granicach zatknęły strażę.

Budowało się państwo od nowa
pod osłoną rodzimych puklerzy,
aż runęła lawina stalowa
przez granicę, po sercach żołnierzy.

Nie pomogła ni krew ni ofiary
ni uparta obrona stolicy.
Rozgniecione upadły sztandary
pod pancerną stopę gąsienicy.

Nam wypadło przejść spadek krwawy,
podnieść broń co z martwych rąk wypadła
i zapomnieć o sobie dla Sprawy
w ciemną noc co na kraju osiadła.

Długa była ta droga krzyżowa
młodych ludzi mego pokolenia.
Żaden rozkaz nas z niej nie odwołał,
ni zwycięstwo nie dało wytchnienia.

Nasze kroki są dzisiaj wolniejsze,
nasze oczy dzisiaj widzą tępiej,
nam zostały już tylko te wiersze -
a was młodych są całe zastępy.

Weźcie od nas paleczkę sztafety.
Niech was wiedzie ten sam Orzeł Biały
do tej samej od wieków już mety
dla Jej dobra, dla Jej wiecznej chwały.

A gdy sił wam już zacznie brakować
aby sprostać kolejnej potrzebie,
nie przestańcie dalej maszerować,
rzućcie okiem w historię, za siebie.

Wtedy wspomnisz nas, młody dziś druho
i pojmiesz, bez żadnych wątpliwości,
że ty jesteś ogniwem w łańcuchu,
jak i my, małą częścią całości

Kabata Zbigniew

W lutym minęło 15 lat jak pobrataliśmy się ze Świętokrzyską Policją. Pierwsze lata III Rzeczypospolitej to początek transformacji we wszystkich dziedzinach życia. Pękły więzy kępujące nie tylko gospodarkę.

Kombatancka bracia zaczęła się jawnie organizować. ZBOWiD stracił monopol. Powstaje w Warszawie w 1989 roku Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Podobnie stało się w Krakowie. My, Środowisko Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT mieliśmy to za sobą. Zorganizowaliśmy się bowiem 15 września 1957 roku, przy odsłonięciu na Wykusie Kapliczki-Pomnika. W roku 1990 w marcu włączyliśmy się oficjalnie do warszawskiej organizacji, zachowując jednak pełną samodzielność. Zgodnie ze statutem Światowego Związku mamy status okręgu PONURY-NURT. Tak więc wstąpiliśmy do Związku mając ponad trzydziestoletni staż działalności Środowiska. Mówiąc ogólnie w czasie nie komfortowym. Ale nie o tym chcę pisać.

Nasza współpraca ze Świętokrzyską Policją

niełatwy, a jakże aktualny! Następna sprawa, to prośba o wyrażenie zgody na przyjęcie przez Policję Świętokrzyską imienia naszego Komendanta PONUREGO, jako ich Patrona. Przecież to On – Jan Piwnik PONURY był oficerem policji w II Rzeczypospolitej Polskiej. Rozmowa była nie tylko długa ale szczerza i serdeczna. Widzieliśmy sens i potrzebę tego współdziałania. Obiecaliśmy przedłożyć Środowisku na najbliższym spotkaniu zwanym przez nas „koncentracją” nasze wstępne rezultaty rozmów. W czerwcu 1990 roku na dorocznym spotkaniu 157 członków Środowiska jednogłośnie wyraziło zgodę na przyjęcie przez Świętokrzyską Policję Komendanta mjr PONUREGO – Jana Piwnika, jako Ich Patrona. Sprawa druga z natury rzeczy jest złożo-

nym szkoleniu młodej kadry policji. Dzieliлись się praktyką zwalczania bandytyzmu w latach wojennych. PONURY kładł na tę część naszej służby szczególny nacisk. Młodą kadre policji świętokrzyskiej zapoznawaliśmy z prawdziwą historią Podziemnego Państwa Polskiego i Jego Armii Krajowej, której byliśmy częścią.

Z inicjatywy Komendanta Frydrycha w tymże roku Środowisko ustanowiło odznakę – Krzyż Policyny im. PONUREGO oraz zasady jego przyznawania. Odznakę zaprojektował nasz ZULEJKA – Andrzej Kasten. Powołano także Kapitułę Odznaki w osobach: przewodniczący – HALNY, sekretarz – MIRT, członkowie: PORAJ – Zdzisław Witebski, DZIK, HADBANK – Jerzy Stefanowski, KAKTUS, ZULEJKA i TOPOLA – Józef Piwnik. Dla usankcjonowania tego Odznaczenia była niezbędna zgoda władz państwowych. Uzyskanie jej trwało dziesięć lat! Ostatecznie POROZUMIENIE podpisano 11 stycznia 2002 roku, ówczesny Świętokrzyski Komendant Policji w Kielcach, ins. Tadeusz Cielecki i przewodniczący Środowiska PONURY-NURT – Zdzisław Rachtan HALNY. Odznakę przyznaje Kapituła na wniosek Komendanta Wojewódzkiego Policji. Są one wręczane na czerwcowych uroczystościach na Wykusie, przy Kapliczce po Mszy św. w powadze sztandaru i kompanii honorowej Policji, sztandaru Środowiska oraz wielkiej rzeszy uczestników uroczystości. Pierwszą Odznakę (jeszcze wówczas nie zatwierdzoną) otrzymał pośmiertnie sierżant Henryk Biełat, komendant komisariatu w Pacanowie. Zginął w pościgu za bandytą, który zamordował miejscowego taksówkarza. Odznakę w dniu pogrzebu otrzymała żona. W roku 2002 odznaki otrzymali dwaj policjanci, w latach 2003 i 2004 po jednym. W roku bieżącym, tj. 2005, Komendant Wojewódzki mł. inspektor Arkadiusz Pawelczyk przedłożył Kapitulę trzy wnioski z siedmiu zgłoszonych mu przez komendy powiatowe.

Kończąc pragnę przypomnieć TYCH DWÓCH, od których zacząłem informację. Skonfliktowani w roku 1993 z Komendą Główną Policji w Warszawie, odeszli na własne życzenie. Policja straciła dwóch, młodych, wykształconych profesjonalistów. Jacenty Frydrych wykorzystuje swoje umiejętności i pasję zawodowego policjanta kierując w Wyższej Szkole Handlowej w Kielcach wydziałem Administracją Systemami Bezpieczeństwa.

Wierzmy, że nasze współdziałanie z policją przyniesie zamierzone rezultaty.

Zdzisław Rachtan HALNY



W lutym 1990 roku z inicjatywy młodych oficerów Świętokrzyskiej Policji – członków Związku Zawodowego „Solidarność” spotkaliśmy się w mieszkaniu Jerzego Szczerby – MIRTa. Z ich strony wzięli udział trzej oficerowie: Jacenty Frydrych, Krzysztof Przybylski, Zygmunt Woźniak. Środowisko reprezentowali: Marian Świdorski – DZIK, Zdzisław Rachtan – HALNY, Edmund Rachtan – KAKTUS. Byliśmy zaskoczeni tą wizytą, a jeszcze bardziej sprawą dla której Panowie Oficerowie nawiedzili nas. Na wstępie wykazali dużą znajomość życiorysu Komendanta PONUREGO, a także naszych osiągnięć w czasie wojny i po wojnie. Rozmowa trwała około trzech godzin, a dotyczyła propozycji naszego aktywnego włączenia się, nas kombatantów, w niezmiernie trudny problem zmiany stosunku społeczeństwa do odradzającej się Policji Państwowej. Istotnie problem

na. Realizacja współdziałania musi być oparta na wzajemnym zaufaniu. Uznano ją za nadzwyczaj ważną i godną realizacji, jednakże w długim okresie czasu. Musi być przedmiotem spotkań, rozmów i wzajemnych argumentów.

W tym samym roku dwaj nasi rozmówcy uzyskali znaczące awanse w służbie: Jacenty Frydrych został mianowany Komendantem Wojewódzkim w Kielcach, a Krzysztof Przybylski Komendantem miasta Kielce. Obydwaj byli z pionu kryminalnego, ze znaczącymi osiągnięciami w pracy, co widocznie Komenda Główna Policji doceniła.

W Komendzie Wojewódzkiej, a także w komendach powiatowych zawisły portrety PATRONA. Co czynniejsi i sprawni fizycznie członkowie Środowiska, autentyczni weterani z lat 1943–1944 byli proszeni o uczestnictwo w spotkaniach i intensyw-

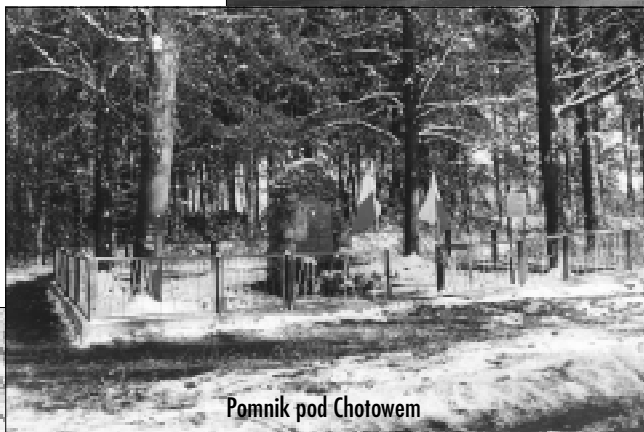
W ostatnich miesiącach roku 1944 wygasa Operacja „Burza”. Zmobilizowane na tę Operację pułki i oddziały są planowo demobilizowane, a żołnierze wracają do miejsca zamieszkania. Stare oddziały partyzanckie przechodzą w rejony swojego działania.

Ofensywa radziecka zatrzymała się na Wiśle. Warszawa skapitulowała. Z niemieckiej 4-tej armii pancernej wydzielono grupę liczącą ok. 7 tysięcy żołnierzy. Wyposażono ją w czołgi, samochody pancerne, artylerię, samoloty zwiadowcze i specjalne środki łączności. Zadanie miała jedno — oczyścić zaplecze frontu, który w tym czasie oparty był na Wiśle. Oczyścić to znaczy rozproszyć i zniszczyć istniejące oddziały Armii Krajowej. Batalion nasz liczył ok. 270 żołnierzy uzbrojonych w 2 ckm, 11 elkaemów, 12 erkaemuów, 57 peemów, 1 moździerz, 1 garlacz, 4 piaty i 52 granaty.

Oleszno – Chotów inaczej



Chotów — przemarsz przez wieś do kościoła
foto Tadeusz F. Religa



Pomnik pod Chotowem



Oleszno — cmentarz. Odnowione groby-kwatery poległych partyzantów w bitwie pod Chotowem w 57 rocznicę bitwy — 28 października 2001 r.

kier modlitwie, zapaleniu zniczy na grobach, złożeniu kwiatów na symbolicznym grobie NURTA i pod pomnikiem Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego, dłuta naszego kolegi ZULEJKI — Andrzeja Kastena, idziemy zwartą kolumną ze sztandarem Zgrupowań PONURY-NURT i miejscowych sztandarów do kościoła na Mszę świętą o godz. 10⁰⁰. Msza odprawiona jest w intencji mjr. NURTA i Jego żołnierzy poległych i zmarłych po bitwie pod Lipnem i Chotowem. Do ubiegłego roku na ogół w pośpiechu jeździliśmy po mszy św. na ognisko przy pomniku pod Chotowem. Jest nas z roku na rok coraz mniej. Ostatnio było razem z rodzinami ok. 20 osób. Nie było młodzieży z Oleszna, na której bardzo nam zależy. Uznaliśmy wspólnie z Edwardem Karpińskim, dyrektorem szkoły, że w organizacji tej części naszych spotkań należy coś zmienić. Godziny spotkań na cmentarzu i Mszę świętą pozostawiamy jak dotychczas.

Natomiast wprost z kościoła udamy się na spotkanie z młodzieżą i ich rodzicami do szkoły. Młodzież zaprezentuje program artystyczno-patriotyczny. Może i my opowiemy o walkach nie tylko pod Lipnem i Chotowem. Wydaje się, że będzie to z pożytkiem dla obu stron. Może uda się zorganizować skromny posiłek. Śpiew i wspomnienia będą łączyły nasze spotkania.

Po uroczystościach w szkole przemieścimy się, kto będzie mógł i chciał, pod pomnik pod Chotowem, by oddać hołd poległym przez swoją obecność. Złożeniem kwiatów i zapaleniem światła zakończymy spotkanie.

Mam nadzieję, że proponowane zmiany w tradycyjnym spotkaniu w Olesznie zostaną zaakceptowane.

Przypominam również, że w tym roku spotykamy się 23 października.

Halny

Niemcy dopadli nas pod Lipnem i następnego dnia pod Chotowem. A było to 29 i 30 października 1944 roku. Walka była twarda i nieustępliwa. Wyszliśmy z tego okrążenia, które wydawało się że nas zmiażdży, z dużymi stratami, ale zdolni do dalszej walki. Straciliśmy 8 zabitych i 30 rannych. Niemców zginęło znacznie więcej. Zginęło ich najwięcej w ostatniej fazie walki wręcz, do której poderwał nas Komendant NURT. Zostawili 1 samochód pancerny, 3 samochody terenowe i wiele broni maszynowej i ręcznej. Ogromną pomoc okazali nam mieszkańcy okolicznych wiosek zabierając i przechowując rannych. Na specjalną wdzięczność zasłużyli miejscowi leśnicy, pełniąc służbę przewodnicką i łącznościową.

W roku 1962 miejscowa ludność wzniosła pod Chotowem koło Oleszna skromny pomnik w miejscu gdzie zginął, już po walce, na patrolu, w nocy 30 października 1944 r., ŻBIK Marian Łyżwa ze Zwiadu Konnego BOGORII — Stanisława Skotnickiego. Polegli i część rannych, którzy zmarli w następnych tygodniach w wiejskich szpitalikach pochowani są na cmentarzu w Olesznie. Leży ich tam 16, a groby są imienne, zadbane, pod troskliwą opieką młodzieży z miejscowej szkoły i nauczycielstwa. Chwała im wielka za to.

Od wielu lat w rocznicę bitwy chotowskiej, w ostatnią niedzielę października, cmentarz ten jest miejscem gdzie spotykamy się o godz. 9⁰⁰ by po nacieszeniu się ze spotkania, powitaniach, krót-

Z kroniki wojennej Zgrupowań



Bardo, sierpień 1944 r.
Spotkanie z sowiecką „rozwiętką”



Produkcja „kisów”, od lewej: płt Witold Szafrński „IGO”, por. Jerzy Stefanowski „Habdank”, Stefan Urbański „Gienek”, płt. Stanisław Skorupka „Smrek”.

Na biwaku w lasach
osieczyńskich,
sierpień 1944 r.

Zwiad konny Stanisława
Skotnickiego „Bogorii”
w okolicach Łagowa



Ćwiczenia, sierpień 1944 r.



Wykus 2005

ISSN 1505-2176

Wydana staraniem Obwodu Świętokrzyskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
i Środowiska Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzackich Armii Krajowej PONURY-NURT

Redakcja: phm. Miłosz A. Trukawka (red. nac.), Krystyna Rachtan „Justyna”

ADRES do korespondencji: 27-200 Starachowice, ul. Żeromskiego 3/19, e-mail: wykus@zhr.pl <http://www.wykus.zhr.pl>



Wydano
ze środków
Ministerstwa
Obrony
Narodowej